Drozda, Dla nas nie ma jutra

Ma mnie już ten świat ponad 20 lat, dużo do przejscia mam?
kKwestia podejscia brat, robią mi przejscia, ja w nie nie wchodze - inne przejscia mam,
nie wiem czy wchodzic, przejścia mam. Z pierwszego miejsca start, do tego plaskacz na kark
klaskac masz jak, czas nastal na blask mi, tak dziś opadnie im szczena.
Drozda pleas fuck me ciągle krzyczy mi scena
i duzo słucham i mało słysze tu, czegos szukam, ledwo dyszę już
biore bucha, bo jescze tli sie tu, dmucham i dobrze żyje mi sie tu.
Jak pęka pół, to pękam w pół, czasem klękam już, ale nie dziś ziomie, bo
wiedz że jak robię coś do zdjecia tu, zdjęcia szwów.
Tu jest spoko mi, lichy styl? Do dychy w tym, zbliżam się
złym w szprychy kij, tym zajmę się tylko rób bity mi.
Nawine z eks presją seks, mięso, miód, wódka,
lód w kubkach, stres chuj tam, dla nas nie ma jutra ...
Drozda przebij się, przebij się jak przebiśnieg, brakuje Cię w przemyśle
jeszcze to przemyśle. Jestem uśpiony w grze, ale śpie tak niewinnie, że chyba szkoda byloby zbud

Nie każda persona może mówic mi per ziomal,
ster w dłoniach tylko z fair play kojarz mnie.
Widzę tych typow, mijajac mnie mijają sie z rozsądkiem.
Predzej stracę członek niż stanę się ich członkiem.
Pytanie: treśc czy forma? Zastanawiać się czy spontan?
Gram sercem pro forma kochanie, bo serce to tylko pompa.
Coś nie jest tak, bo zmiany nastrojow dość mam wyraźne -
spokój, agresja, spokój, agresja jak na huśtawce.
Dobrze, że mam na tych bitach tlen, naprawia ta muzyka mnie,
napawam się, że naspawam sie, gdzie w tym logika? (jaka logika) Nie ma jej jupikajej.
Kłócą się czyja racja i tak wybiorą źle - demokracja.
Wrzucaja do worka mnie - profanacja, coraz blizej cel - halucynacja.
Męczy mnie ta licytacja, dopiero rozkręcam sie - kalibracja.
Mimo to lata po żylach jak hemoglobina taka sytuacja ahh.